

O smoku Bąbelku Monika Nowak

Dawno, dawno temu a może nie tak dawno, w zaczarowanej, a może całkiem zwyczajnej krainie żyła piękna księżniczka Łucja oraz bardzo, bardzo zły smok. Kraina ta zwana Truskawkolandią słynęła z upraw truskawkowej gumy balonowej. Smok mieszkał w grocie na trudno dostępnym szczycie Smoczej Góry. Był ogromny, miał różowe łuski, wielkie ślepia i zamiast zionąć ogniem dmuchał balonami z truskawkowej gumy balonowej.

Mieszkańcom Truskawkolandii żyło by się spokojnie i dostatnio, gdyby nie to, że smok ten każdej nocy schodził z góry i pożerał uprawy balonowej gumy truskawkowej. Zbankrutujemy! - desperował Król i ogłosił, że śmiałkowi, któremu uda się zabić smoka, odda rękę księżniczki Łucji i jedną trzecią gumotruskawkowych upraw. Wielu próbowało tego dokonać, jednak bez skutku. Powracali przerażeni, gumą obklejeni i opowiadali niewiarygodne historie o strasznej bestii, która zamieszkuje Smoczą Górę.

Pewnego dnia, nikt nie wie dokładnie kiedy i skąd, w Truskawkolandii zjawił się rycerz Wiercipięta. Zwany był tak, ponieważ to pojawiał się, to znikał, nigdy dłużej w jednym miejscu usiedzieć nie mógł. Zaraz po przybyciu zajął pokój w hotelu i nawet obiadu nie zdążył zjeść, a już wyruszył na Smoczą Górę. Dotarł tam bardzo szybko, stanął przed smoczą grotą i krzyknął:

- Wychodź, bestio! Zaraz obetnę ci wszystkie cztery głowy.

Smok chyba się tym nie przejął. Wcale nie spieszył na wezwanie. Podrapał się po brzuchu i mruknął zdegustowany:

- No, nie. Znowu jakiś rycerz łamaga. Ta księżniczka musi być naprawdę ładna.

Potem wycłapał z groty i zaczął dokładnie przyglądać się Wiercipięcie. Po chwili w szelmowskim uśmiechu ukazał - Chyba jestem nie na czasie? Nie wiedziałem, że moda aż tak się zmieniła.

- Waszmość rycerzu, a co ty takir30; nieubrany??? Gdzie twoja zbroja? Gdzie miecz? A pantaloney w misiaczki masz zaprawdę śliczne...

Zdziwiony Wiercipięta spojrział w dół i zawstydził się ogromnie. Rzeczywiście, zapomniał. Krwawy rumieniec oblał go całego. Czym prędzej wrócił do hotelu, założył zbroję, zabrał miecz i z powrotem wyruszył na smoka. Gdy dotarł na szczyt góry, było już całkiem ciemno. Mimo to dzielnie stanął przed grotą i zawołał:

- Wychodź, smoku! Stań do pojedynku!

Smok wychylił łeb z groty, ziewnął przeciągle przetarł ślepia i mruknął:

-Dajże spać, dobry człowieku. Jestem bardzo, bardzo senny. A tak w ogóle to mam na imię Bąbelek

- Aaaaar30; Ja jestem Rycerz Wiercipięta - wybełkotał rycerz nie mogąc powstrzymać się od śmiechu, ponieważ smok miał bardzo głupią i zasną minę oraz wyjątkowo śmieszne imię. Bąbelek poczęstował rycerza gumą truskawkową i rzekł:

- To na zgodę przyjacielu. A teraz posłuchaj. Problem bohaterskich rycerzy musimy rozwiązać raz na zawsze - ja będę dla Króla produkował gumę balonową, a wy rycerzer30; przestańcie mnie wreszcie zabijać!

I odtąd smok i rycerz zostali przyjaciółmi. Księżniczka Łucja zakochała się bez pamięci w Bąbelku i żyli długo i szczęśliwie, natomiast Wiercipięta nie zdążył odebrać swojej nagrody, gdyż tak nagle jak pojawił się, tak nagle przepadł i tyle go widziano.

Monika Nowak 30-722 Kraków ul. Rybitwy 66 tel. 012/653-11-02

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

Bereno Acz, dodano 01.11.2008 14:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.